

Zdzisław Kieliszek, *Antropologia a nacjonalizm w myśli Johanna Gottlieba Fichtego*, Olsztyn 2010, s. 208.

W dziejach myśli społecznej jednym z zasadniczych typów odniesienia człowieka wobec ojczyzny i narodu jest nacjonalizm, dla którego zwolenników naród stanowi najwyższe dobro. Nacjonalizm nie jest kierunkiem jednorodnym i może wpływać z różnych źródeł. Niełatwego zadania powiązania nacjonalizmu z koncepcją człowieka podjął się Zdzisław Kieliszek w swojej książce pt. *Antropologia a nacjonalizm w myśli Johanna Gottlieba Fichtego*. Jak sugeruje tytuł, autor publikacji snuje swoje rozważania na kanwie myśli filozoficznej nieznanego szerzej na gruncie polskim czołowego niemieckiego idealisty J.G. Fichtego (1762–1814). Ks. Kieliszek jest wychowankiem Lubelskiej Szkoły Filozofii Klasycznej, co niejednokrotnie znajduje swój wyraz w książce, a obecnie młodym pracownikiem naukowym Wydziału Teologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Szczególnym przedmiotem jego zainteresowań jest nowożytna i współczesna myśl polityczno-społeczna (zwłaszcza tradycja liberalna i konserwatywna) oraz filozofia człowieka.

Licząca 208 stron książka składa się ze wstępu, trzech rozdziałów, zakończenia, bibliografii, wykazu skrótów i indeksu nazwisk.

We wstępie (s. 5–12) znajdujemy rys biograficzny J.G. Fichtego, który uwzględnia najważniejsze dla rozwoju jego myśli filozoficznej wydarzenia, okoliczności powstania największych dzieł oraz prezentację zagadnień będących przedmiotem jego zainteresowań (transcendentalne warunki wiedzy, kwestie antropologiczne, problematykę społeczną i religijną). Zarysowana też została problematyka książki, jaką jest próba ukazania systemowych korzeni idei prymatu Niemiec oraz jej powiązanie z fichteańską teorią człowieka.

W rozdziale pierwszym (s. 13–46) ks. Kieliszek przybliży czytelnikowi główne założenia antropologii Fichtego. Swoje analizy rozpoczyna od przedstawienia dyskusji na temat spójności systemu niemieckiego idealisty. Osobiście odczytuje on twórczość Fichtego jako jeden logicznie powiązany system. Zwornikiem tegoż systemu i jednocześnie kluczem do jego prawidłowego odczytania jest antropologia, która nie została jednak jasno wydzielona przez Fichtego. Autor książki uzupełnia więc jego system o filozofię człowieka umieszczając ją pomiędzy filozofią natury a filozofią moralności i porządkuje konsekwentnie jego myśl według tego właśnie kryterium. W dalszym ciągu autor, podkreślając transcendentalny charakter myśli Fichtego, ukazuje jej punkt wyjścia. Zdaniem niemieckiego idealisty, podstawowym

aktem umożliwiającym odkrycie najgłębszej ontologicznej struktury bytu ludzkiego jest bezpośredni ogląd intelektualny (intuicja). W jego wyniku dochodzi się do świadomości samego siebie jako podmiotu aktywności oraz tożsamości z samym sobą. Samoświadomość prowadzi do odkrycia dynamicznego *Ja*, które nieustannie odnosi się do siebie jako zarazem podmiotu i przedmiotu. Fichte odróżnia następnie indywidualne *Ja*-konkretne i *Ja*-w ogóle będące zbiorem koniecznych warunków konstytuowania się *Ja*-indywidualnego.

W rozdziale drugim (s. 47–107), stanowiącym najbardziej cenną część książki, ks. Kieliszek koncentruje swoją uwagę na badaniach transcendentálnych Fichtego ze wszystkimi ich ograniczeniami, jakie wynikają z przyjęcia paradygmatu podmiotowego. Na początku dokonuje on ogólnej charakterystyki ludzkiego *Ja*, odróżnia *Ja*-ogólne jako nośnik istoty człowieka jako takiego i *Ja*-indywidualne jako nośnik istoty człowieka konkretnego oraz wykazuje konieczność ontologiczną i poznawczą istnienia *Ja*-ogólnego. Po dokonanej charakterystyce wyróżnia on trzy zasadnicze elementy *Ja*-ogólnego będące warunkami konstytucji *Ja*-indywidualnego. Należą do nich: niesamodzielnosc ludzkiego podmiotu (zaistnienie dzięki Absolutowi, zależność od świata natury poprzez ciało oraz społeczne uwarunkowania dzięki kulturowo-językowym relacjom z innymi podmiotami), otwartość (wolność przejawiająca się w samodzielności działania, czasowość jako miara zmian i przestrzenność jako możliwość zetknięcia się z bytami zewnętrznymi) oraz ukierunkowanie na cel (stawanie się obrazem Absolutu poprzez dążenie do samodzielności i samostanowienia w postępowaniu zgodnym z sumieniem i odkrywany w nim fundamentalnymi zasadami). Warto zauważyć, iż treści tu poruszane są elementem nowożytniej dyskusji filozoficznej toczącej się w kontekście poglądów Kanta, Kartezjusza, Spinozy, a także filozofii klasycznej.

W rozdziale trzecim (s. 109–177) autor książki koncentruje się na omówieniu idei prymatu Niemiec mającej swoje korzenie w antropologii Fichtego. Wychodzi on od zaprezentowania fichteańskiej teorii moralności: koncepcji dobra i zła moralnego (zło jako czyn sprzeciwiający się prawu moralnemu zobowiązującemu człowieka do bycia obrazem Absolutu; możliwość zła poprzez rezygnację z wolnego działania i uleganie determinizmowi lub przez nadużycie wolności widoczne w panowaniu nad innymi bytami oraz arbitralne ustalanie norm moralnych) oraz idei moralności niższej i wyższej (niższa – zespół reguł dotyczących zewnętrznych relacji między jednostkami zabezpieczających ich życie, ciało i środki do ich utrzymania oraz wyższa – zasady odnoszące się do wewnętrznego doskonalenia się podmiotu poprzez postępowanie zgodne z własnymi przekonaniami oraz troski o swoje ciało, rozwój intelektualny podmiotu i współpracy z innymi ludźmi). Na tym tle kreśli zarys teorii społeczeństwa (rozwój człowieka w interakcji z innymi podmiotami zmierzający do osiągnięcia samoświadomości oraz wydobycia z siebie i realizacji powinności moralnych; państwo pobudza *Ja*-indywidualne w wymiarze zewnętrznym, a społeczność w wewnętrznym; państwo jest podmiotem uprawnionym do stosowania przymusu w celu ochrony godności człowieka naruszanej przez postępowanie niezgodne z moralnością niższą; społeczność to organizm oparty na relacjach duchowych pobudzający do działania zgodnego z moralnością wyższą za pomocą kultury i języka) oraz idei nacjonalizmu niemieckiego (fundamentem jest język jako warunek kultury oraz narzędzie odbijające rzeczywistość i oddziałujące na ludzi;

język niemiecki dzięki swej czystości i żywotności jest najlepszym odbiciem prajęzyka; Niemcy to naród posiadający prawdę o ostatecznym przeznaczeniu człowieka i najgłębszej jego strukturze ujętej w języku filozofii transcendentnej; misją Niemiec jest przekaz tej prawdy oraz pobudzanie do działania zgodnego z celem człowieka; warunkiem tej misji jest przezwyciężenie kryzysu narodowego poprzez zjednoczenie w jedno państwo i oczyszczenie języka).

W zakończeniu (s. 179–183) ks. Kieliszek powraca raz jeszcze do powiązania fichteańskiej idei prymatu narodu niemieckiego z jego koncepcją człowieka jako samoświadomego bytu istniejącego w relacjach z innymi podmiotami oraz wezwanego do stawania się obrazem Absolutu, o ile będzie postępował według określonych zobowiązań moralnych. Autor zauważa także zalety (podwaliny pod relacyjną koncepcję człowieka i jego samoświadomości oraz zarys teorii języka) i wady myśli niemieckiego idealisty (podkreślanie wyjątkowości narodu niemieckiego i hermetyczności języka, idea mesjanizmu, absolutyzacja relacji narodowych).

Obszerna bibliografia (s. 185–198) podzielona jest na trzy zasadnicze części: literaturę źródłową, przedmiotu i pomocniczą. W ogromnej większości są to publikacje w języku niemieckim, co zresztą nie jest dziwne zważywszy na temat prezentowanej książki. Autor korzysta z dzieł Fichtego w języku oryginalnym oraz bazuje na specjalistycznym czasopiśmie poświęconym filozofii niemieckiego idealisty pt. „Fichte-Studien” wydawanym przez Międzynarodowe Towarzystwo Fichteańskie.

Przechodząc do oceny pracy ks. Zdzisława Kieliszka należy podkreślić, że jej projekt został dobrze przemyślany i stanowi ona logiczną całość. W związku z tym można wymieniać wiele jej zalet. Przede wszystkim podziw budzą rzetelne analizy dokonane samodzielnie przez autora, który tylko w razie konieczności odwołuje się do komentarzy znawców myśli Fichtego. W ich rezultacie otrzymujemy klarowną i spójną rekonstrukcję skomplikowanego systemu filozofii Fichtego. Przy okazji owych analiz warto podkreślić dobry warsztat i duże kompetencje językowe młodego naukowca, co dobrze świadczy o jego dojrzałości intelektualnej.

Podkreślając wysoką jakość publikacji Zdzisława Kieliszka, warto też podzielić się pewnymi uwagami, jakie nasunęła jej lektura. Chciałbym je podzielić na dwie części: materialne i formalne. Zacznę od pierwszych. Niewątpliwym atutem książki jest rekonstrukcja antropologii Fichtego, której on sam w sposób wyraźny nigdzie nie zaprezentował. Nie stanowi ona wprawdzie fundamentu myśli niemieckiego idealisty, ale wyznacza nową perspektywę w patrzeniu na zagadnienia z zakresu moralności, prawa, religii, czy życia społecznego. Wydaje się, że pewne elementy owej teorii człowieka wymagają doprecyzowania. Przede wszystkim domaga się uściślenia relacja *Ja*-ogólnego do Absolutu, ponieważ, jak zaznacza ks. Kieliszek, nie jest ono z Nim tożsame (s. 53), ale stanowi jedynie Jego obraz (s. 98). Bardziej szczegółowego omówienia domaga się także odniesienie *Ja*-indywidualnego do Absolutu. Autor akcentuje wprawdzie zależność w momencie zaistnienia (s. 62), ale rodzi się pytanie, czy relacja ta wyczerpuje całe spektrum możliwości? Głębszej analizie domagają się związki fichteańskiej koncepcji ciała z ewolucjonizmem (s. 68–70). Wydaje się, że autor wnikła się w wyjaśnieniu tej kwestii w pewne trudności mające między innymi swoje źródło w braku rozróżnienia między ewolucjonizmem jako formą ideologii znaczoną materializmem a teorią ewolucji jako dobrze uzasadnioną hipotezą wyjaśniającą kolejne stadia rozwoju świata. Przyjęcie tej drugiej pozwoli-

łoby w inny sposób rozwiązać część problemów, np. związanych z pojawieniem się duchowości, świadomości człowieka, czy też ingerencją Bytu Nadprzyrodzonego. Niezwykle pożądanym zadaniem byłoby też zajęcie się badaniami nad językiem w myśli Fichtego. Podkreśla on, że język posiada wymiar wewnętrzny i zewnętrzny (s. 72–74). Otóż przyjrzenie się owemu intersubiektywnemu charakterowi języka byłoby godne polecenia. Przepracowania domaga się także zagadnienie wolności (s. 77–82). Ks. Kieliszek wyjaśnia fichteańską koncepcję wolności odwołując się do „czterech szeroko pojętych wydarzeń z życia Fichtego”. Czerpie on więc niejako argumenty z biografii filozofa. Wydaje się, że raczej na rzecz wolności powinny być wzięte z systemu myśli Fichtego. Z taką próbą mamy zresztą do czynienia na zakończenie punktu dotyczącego wolności, gdzie autor mówi o doświadczeniu wolności odwołując się do fichteańskiej wewnętrznej intuicji. Ostatnią kwestią wymagającą dookreślenia wydaje się być zagadnienie sumienia. Warto byłoby pokazać, jaką koncepcję tej zdolności człowieka posiada Fichte – czy sumienie ma dla niego charakter poznawczy czy też emocjonalny? A może poglądy w tej materii podlegają ewolucji tak przeciw charakterystycznej dla myśli niemieckiego idealisty, albo też innemu rozłożeniu akcentów, co zdaje się sugerować treść tego punktu (s. 101–103)?

Przechodząc teraz do kwestii formalnych warto raz jeszcze podkreślić wysoki poziom analiz przeprowadzonych przez ks. Kieliszka. Mają one nie tylko charakter odtwórczy, ale znaczone są wysokim stopniem zdrowego dystansu i krytycyzmu wobec myśli Fichtego. Razi w nich jednak trochę posługiwanie się 1. osobą liczby mnogiej zamiast 1. osobą liczby pojedynczej. Przyjęta forma wypowiedzi nadaje wprawdzie pracy podniosły charakter, niemniej jednak lepiej byłoby używać liczby pojedynczej chociażby z tej racji, że prezentowane tezy są rezultatem osobistego wysiłku autora pracy poniesionego na rzecz interpretacji i lepszego zrozumienia poglądów tak trudnego myśliciela, jakim był bez wątpienia J.G. Fichte. Nadmierna wydaje się też ilość wprowadzeń i podsumowań. Owszem są one potrzebne i stanowią integralną część każdej pracy badawczej, ale umieszczanie ich w każdym rozdziale, paragrafie i punkcie stanowi pewne nadużycie, przerywa ponadto tok wywodu, niepotrzebnie generuje powtórzenia i niszczy spójność, jaką winna charakteryzować się każda praca. Cennym elementem książki są przypisy, w których możemy znaleźć istotne informacje uzupełniające treści zawarte w korpusie pracy. Wydaje się jednak, że niejednokrotnie można byłoby je znacznie skrócić, zwłaszcza, gdy zajmują znaczną część strony. I ostatnia kwestia. Szkoda, że autor nie umieścił w książce streszczenia w języku niemieckim. Biorąc pod uwagę omawianego filozofa, a także wysoki poziom prezentowanych treści, myślę, że owo streszczenie mogłoby przyczynić się do zapoznania z wynikami tej żmudnej pracy szerszego kręgu osób zainteresowanych, a może nawet do przetłumaczenia w przyszłości całej książki.

Człowiek jest niekiedy określany mianem istoty społecznej. Ta cecha bytu ludzkiego ujawnia się z całą mocą w antropologii Fichtego. Co więcej, próbuje on pokazać konsekwencje wynikające z tego faktu. Jego zdaniem, relacyjna struktura bytowa człowieka miałaby być źródłem inklinacji do absolutyzacji swego narodu. Czy jest tak faktycznie? Czy stosunek człowieka do narodu ma rzeczywistość aż tak silne ugruntowanie w jego ontycznej konstrukcji? A może chęć powiązania tych dwóch rzeczywistości jest tylko jedną z prób poszukiwania uzasadnienia dla apriorycznie

---

przyjętych przez Fichtego tez? Pytania te pozostawiam bez odpowiedzi, ale zachęcam do samodzielnego jej poszukiwania na kanwie uważnej lektury wartościowej książki ks. Zdzisława Kieliszka.

*Ks. Karol Jasiński*